№. 19. w Srodę

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

dn. 24 Stycznia 1849.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Berlin, 19. Stycznia. — Uroczystość wczorajsza rozdawania orderów przedstawiła widok mieszkańcom Berlina niezwyczajny po wypadkach marcowych. Plac dawniéj zajęty przez proletariuszów i rozrzucających pisma ulotne chłopaków, najpiękniejszemi zapchany był pojazdami arystokracyi, która z licznemi ugalonowanymi lokajami przybyła do zamku. Żaden z wypadków po listopadowych, ani nawet owe 40,000 żołnierza załogowego nie przedstawiało tak wyraźnéj restauracyi dawniejszych stosunków, jak ten obóz pojazdów podczas uroczystości orderowéj. Wieczorem król z rodziną był poraz pierwszy od Marca w domu opery. Publiczność po staremu powitała królewską parę okrzykami radości i śpiewała: »Heil Dir im Siegerkranz.« — Pogłoska dziś się upowszechniła, że jenerał Brandenburg wystąpił z ministerstwa, a jego miejsce zajął Camphausen. Giełda pogłosce uwierzyła, a papiery nieco się podniosły.

Francya.

Paryż, dn. 17. Stycznia. — Monitor ogłasza prawo przez zgromadzenie narodowe uchwalone względem cła solnego, które z 1. Lutego r. b. staje się obowięzującém. Ale on słowa niezamieszcza o sprawie włoskiéj i uzbrojeniach w portach francuzkich.

Filiposki dziennik Assemblée powiada o uzbrojeniach tulońskich, co następuje: rząd francuzki znajduje się tak co do spraw wewnętrznych jakoteż zewnętrznych w delikatném położeniu. Chętnieby chciał wylądować na jakimkolwiek punkcie Włoch, ale Rossya oświadczyła, że francuzka interwencya pociągnie za sobą wkroczenie armii rossyjskiéj. Wewnątrz położenie rządu jest przykre, ponieważ czerwoni republikanie zanadtoby krzyczeli, gdyby interwencya nastąpiła na rzecz papieża, Z nimi niemożna jeszcze zrywać, ponieważ ich potrzebują jeszcze w zgromadzeniu narodowem. Gdyby zaprzestano na pośrednictwie, wówczas Austrya okazałaby się uporną, bo żąda bezwarunkowego przywrócenia władzy papieskiéj. Neapol, Hiszpania i Portugalia zamierzają utworzyć związek katolicki i to wikła coraz bardziéj sprawę. Dotąd oprócz uzbrajań niemasz nic pewnego. Postanowiono oddać pod rozkazy jenerała dywizyi 14 okrętów parowych wojennych, 4 pułki linijowe po 3 bataliony, 1 pułk lekkiéj piechoty i 2 bateryе, w ogóle 10—12,000 wojska.

Głupowata Liberté donosi, co następuje: dowiadujemy się z dobrego źródła, że przed pięciu dniami nadszedł rozkaz z Petersburga, ażeby poseł rossyjski zażądał swoich paszportów. Ma to być pewien rodzaj protestacyi przeciw dążnościom Bonapartego, który wbrew traktatom z 1815. roku przy pierwszéj sposobności chce zostać cesarzem. Z tego powodu rozpoczęły się układy. — Liberte stronniczka Bonapartego rozumie zapewne, że rzeczpospolita na złość carowi, zamieni się w cesarstwo.

Persigny został wysłany przez Bonapartego do Niemiec.

Univers ogłasza dziś exkomunikę papieża przeciw swoim poddanym. Exkomunika żadnego jak się zdaje nie uczyniła wrażenia, ponieważ według najnowszych wiadomości z Rzymu, lud poździerał exkomunikę z wszystkich drzwi kościołów, a kardynałów in effigie powrzucał do Tybru.

Paryzka izba oskarzająca ukończyła swe prace w sprawie przeciw powstańcom majowym osadzonym w warowni Vincennes. Blanqui, Flotte, Martin zwany Albertem, Barbès, Sobrier, Raspail, Quentin, Dégré, Larger, Borme, Thomas, Louis Blanc, Seigneuret, Houneau, Huber, Laviron i Napoleon Chancel są oskarzeni, iż w Maju r. 1848. dopuścili się zamachu politycznego, zmierzającego do obalenia rządu, wojny domowéj i t. d.

Obywateli Courtais, Caussidière i Villaina obwiniono o sprzyjanie i porozumienie w tym zamachu. Ośmiu z tych obżałowanych niemożna było dotąd schwytać, nazwiska ich są następujące: Ludwik Blanc, Seigneuret, Houneau, Huber, Caussidiere, Laviron, Chancel i Villain.

Buntu piekarczyków jeszcze nie uśmierzono. Ponieważ czeladź piekarska niechce przyjąć uciążliwych warunków przez majstrów podanych, przeto z nimi obchodzą się jak z wściekłemi psami i wypędzają ich częścią z miasta, częścią za granicę Francyi. Głoszą, że ministerstwo postanowiło zaprowadzić nowe urządzenia w cechu piekarskim, które będą sprawiedliwszemi dla czeladzi.

Wydział finansowy zatrudnia się podstępnym wnioskiem Bodina, o przywrócenie stempla od gazet. Wydział postanowił wziąć wniosek pod rozwagę i wysadzić komissyą ku temu celowi. Tymczasem Bodin z wnioskiem zapewne przepadnie.

Rozkazem ministra finansów zniżoném zostało cło od ostrzyg i ryb morskich.

Paryż, dn. 18. Stycznia. — Minister spraw wewnętrznych Faucher przedstawił dziś w imieniu prezydenta rzeczypospolitéj zgromadzeniu narodowemu trzech kandydatów na wiceprezesa rzeczypospolitéj: Boulaya, Baraguay d'Hilliersa i Viviena.

Hiszpania.

Madryt, dn. 9. Stycznia. — Mon przedłożył w ministerstwie nowy budżet, w którym przez znaczne oszczędności chce Hiszpanią od bankructwa uratować. Wszyscy członkowie gabinetu oszczędności te za dobre uznali. Azatem Mon wkrótce budżet ów przedłoży izbie. — Pomiędzy Vich a St. Hippolitus przyszło dnia 7. m. b. do walki morderczéj między korpusem powstańców pod Cabrerą a wojskiem królewskiém w Katalonii, w któréj wojsko królewskie sobie zwycięztwo przypisuje; Kabrera podobno ustąpił z pola bitwy i pierzchnął.

Anglia.

Londyn, 14. Stycznia. — Wiadomo, że pan Cobden jest czynnym i wytrwałym bardzo; ogłosił on projekt reformy finansowéj o 220 mil. fr. rocznie zmniejszający wydatki publiczne. Czy ten projekt da się lub nie da wykonać, Cobden popierać go będzie słowem, pismami i najpewniéj utworzeniem ligi na wzór téj, która przyspieszyła upadek praw zbożowych, a wątpliwości żadnéj nie ulega, że na pomocy i wsparcin panu Cobden nie zbędzie. Jedni wstępować będą do owéj ligi nakłonieni myślą, któréj trafność zaprzeczeniu nie ulega, że wielki wydatek, do bezpieczeństwa i pomyślności publicznéj niekoniecznie potrzebny, wykreślonym być powinien z budżetu; drudzy pod wpływem téj teoryi, że kontrybuenci na lepszy zawsze użytek obracają zostawione sobie pieniądze, niżeli władza te pieniądze ściągająca i że wszelkie zmniejszenie taxy równa się powiększeniu bogactwa narodowego. Instytucye Anglii zagrożone są budżetem p. Cobden daleko silniéj jak chartyzmem. Jeżeli godząc na widoczne nadużycia reformatorowie z samego początku słuszność mają po sobie, powstrzymać ich nie łatwo. Jedynym tutaj środkiem zniesienie owych nadużyć. Zdaje się, że Cobden dla tego tylko tak wysoko podniósł zmniejszenie budżetu, by przynajmniéj coś wytargować. Bo w istocie, pan Mac Gregor, członek parlamentu za Glasgow, wnosi o zmniejszenie wydatków z 57,707,014 f. szt. na 52,400,000 f. szt. a jednakże, chociaż p. Mac Gregor nabył znakomitéj wziętości pracami finansowemi w Times z 1841. i 1843. roku, jego plan reformy jest czczy i tylko na przypuszczeniach oparty. Pan Mac Gregor zaczyna przypuszczeniem, że się da, lubo niełatwo, jednym zamachem zmniejszyć o 4,240,000 funt. szt. wydatki na wydział wojny i marynarki a wszystkie inne wydatki ograniczyć do 10,150,000 funt. szt. wyjąwszy służbę długu krajowego. Lecz sam procent od długu wynosi 28,000,000 f. szt. (1,120,000,000 złp.) Prócz tego pan Gregor zamierza usunąć jeszcze 400,000 funt. szt., żeby budżet jego wynosił okrągłą cyfrę 52 mil. f. szt. Zaprawdę bardzo to rzecz pożądana, by budżety wojskowe zmniejszyć o jakie 4 i pół. mil. f. sz. Już we Francyi przyrzeczono to na rok 1849; lecz dla osiągnięcia tego celu należałoby nader głęboko zmienić system obrony kraju; dla tego reforma zamierzona przez p. Mac Gregor w wydziałach wojny i marynarki musi znieść próbę prawodawczą, a jeżeliby ta próba korzystną dlań nie była, upadłby plan cały, gdyż $\frac{4}{5}$ zaprowadzić się mających oszczędności spada na te dwa wydziały. Strącania

od pensyi i kosztów administracyjnych ledwie $1\frac{1}{3}$ mil. funt. szterl. wynioszą: bo chociaż niektóre płace olbrzymie są w Anglii, za to liczba urzędników jest bardzo mała. Przechodząc do dróg i środków, pan Mac Gregor znosi naprzód wszystkie cła wchodowe, wyjąwszy od cukru, herbaty, wina, spirytualjów, korzeni, owoców, wyrobów zbytkowych, pomiędzy które jedwabne zalicza. Akcyza (cło od konsumcyi) takiéj saméj ulega reformie. Potém, obliczając dochód z opłaty stempla, od spadków, pocztowy i dodając je do spodziewanego dochodu z zachowanych podatków, pan Mac Gregor otrzymuje 41 mil. f. szt. ogólnego dochodu. Niedostające 11 mil. do budżetu pana Mac Gregor pokryć ma podatek dochodowy, podniesiony z 3. na 5 od sta. Widzimy, że w tym planie nie ma wybłysków geniuszu. Dziś podatek dochodowy przynosi rocznie 5,600,000 f. szt. W czasie wielkich wojen podatek ten wynosił 6, 8, 10 a nawet pewnego razu 16 od sta i stosując do wszelkiéj rzeczywistéj wartości, nie bacząc na jéj formę, otrzymamy z niego 17 do 18 mil. f. szt. Income tax po 10 od sta wyrównywa zmniejszeniu procentu od długu o pół od sta. Należy dojść, czy to zmniejszenie nienadwerężyłoby kredytu publicznego; tego pytania rozbierać tu nie będziemy. Chcieliśmy tylko wykazać, że nawet w Anglii, gdzie przerabianie podatku w zwyczaj poszło, gdzie skoncentrowanie własności niezmiernie pobór ułatwia, finansowa reforma przedstawia trudności praktyczne, na które teoretycy wszystkich krajów za mało zwracają uwagi.

W City, z powodu Eldorado Kalifornii mnóstwo projektów krąży. — Uformowało się już pięć towarzystw, nie licząc szczególowych zachęt do emigracyi. Mnóstwo osób wkrótce ztąd wypłynie do Kalifornii, objeżdżając koło przylądka Horn. — Cholera nie ustaje w Anglii i Szkocyi, jakkolwiek nader wolno się szerzy.

Austrya.

Wiedeń, dn. 16. Stycznia. — Na żołnierzy pojedyńczych znów tu strzelają i jednego ze strzelających schwytano na Leopoldstadt. Tutajszy świat kramarski prosi Weldena ażeby przedłużył stan oblężenia. Welden miał się w słowach cierpkich wyrazić do deputacyi. — Według doniesień z Pesztu 14. t. m. feldmarszałek Windischgrätz był tam jeszcze.

— Kroki wojenne, mimo przykréj pory roku, wciąż się odbywają; od czterech tygodni panują tu mrozy takie jakich sobie ludzie najstarsi nieprzypominają, w skutek, których nie jeden już w grobie spoczywa, a wielu nogi potraciło. Ban pewnie w krótce Peszt opuści i uda się do armii. — Z Debryczyna nadeszło tu doniesienie z dnia 11. m. b., że Koszut przybył tam z swoimi stronnikami. Zajął mieszkanie w domu gminy i oświadczył ludowi, iż teraz dopiero widzi się pomiędzy swoimi. Gmach kollegium protestanckiego kazał urządzić do posiedzeń sejmu, który ma 12. zagaić. Jak wiadomo rdzeń ludności tameczném jest wyznania protestanckiego, i czysto madziarski. Z Siedmiogrodu dochodzą do nas wiadomości do 8. m. b., według których Bem zamyśla przeprawić się ku północy.

Czechy.

Praga, dn. 13. Stycznia. — Drugi numer pisma żartobliwego Szotek zawiera następujące artykuły jako artykuł wstępny: słowo o emancypacyi osłów, gdzie się wnosi na zasadzie równości, wolności i braterstwa o przypuszczenie osłów do wszelkich godności tak świeckich jako i duchownych, nie wyjmując nawet ministerstwa, gdyż owszem do tego byliby i godniejsi i zdatniejsi, niżeli niektórzy z tych, co je dotąd zastępują etc. Następuje część urzędowa, w któréj przedrwiwa się całe posiedzenie sejmowe z dnia 8. Stycznia, a między innymi Stadion tak mówi: złoci panowie! to wszystko było tylko nieporozumienie. Myśmy wam bynajmniéj nie chcieli zakazać mówić. I mój bożyczku, mówcie sobie co chcecie, wszak my się i tak nie będziemy wedle tego rządzić! etc. Następuje potem illustracya liberalnego programu ministeryalnego a mianowicie tych słów: »dobroczynna ustawa rozliczne szczepy silnym węzłem spoić ma w równém uprawnieniu.« Tu wyrysowana jest warownia a u jéj stóp siedzą założnie: Węgier, Niemiec, Polak, Czech, Kroata i Włoch: wszyscy w kajdanach porówno i wszyscy porówno do warowni przykuci; nad głowę każdego z nich wymierzony jest z warowni moździerz a na wierzchu stoi cesarz w mundurze artylerzysty z luntem zapalonym w ręku. Potém idzie część nie urzędowa, dopisy i t. d.

Galicya.

Rada miasta Krakowa. W zastósowaniu się do rozporządzenia Wys. Ces. Królewskiéj nadkomendy wojskowéj w Krakowie w dniu 13. b. m. i r. wydanego, na proklamacyą przez Jego Excelencyą jenerała komenderującego w Galicyi ogłoszonéj, opartego, podaje do wiadomości publicznéj a w szczególności pp. redaktorom i właścicielom gazet, oraz pism peryodycznych, że wydawanie wszelkich pism tego rodzaju, przez czas trwania obecnie ogłoszonego stanu wojennego zawieszoném zostaje. Wyłącza się gazeta krakowska u p. Stanisława Gieszkowskiego drukowana pod ścisłą kontrolą zostająca, któréj redaktor zobowiązany jest, każdy zwyczajny gazeciarski artykuł o sześć godzin przed wydrukowaniem, wyrozumowane zaś rozprawy na 48 godzin wcześniéj c. k. nadkomendzie wojskowéj dla otrzymania zezwolenia na ich umieszczenie przesyłać. — Wszelkie zatem drukowane, lub pisane plakaty niemogą być po rogach ulic przylepiane, z tąd wynika, że drukarzom niewolno jest bez poprzedniego zezwolenia komendy nic drukować i ogłaszać, a księgarzom i innym handlującym surowo jest wzbronione wystawiać książki rozdrażniające i rysunki, które z widoku publicznego powinny być usunięte. Kraków, d. 15. Stycznia 1849.

Prezes, J. Krzyżanowski. Za sekretarza Jlnego, Estreicher.

Odezwą JW. barona Hammersteina jenerała jazdy, jenerała komenderującego w Galicyi, w dniu 10. b. m. i r. we Lwowie wydaną i dla powszechnéj wiadomości w dzienniku rządowym i gazecie krakowskiéj zamieszczoną, miasto Kraków wraz z okręgiem ogłoszone zostało w stanie wojny. W wykonaniu rozporządzenia odezwą tą objętego, JW. baron Legeditch feldmarszałek porucznik reskryptem z dnia 13. b. m. i r. postanowił, aby wszelka broń pojedyńczo posiadana, jako też większe jéj zasoby w skrzyniach lub ambalażach znajdujące się w przeciągu dni ośmiu, od dnia dzisiejszego rachując złożoną została w depozycie rady miejskiéj, zkąd po spisaniu szczegółowéj konsygnacyi przez komissyą na ten cel wyznaczoną, oraz zapakowaniu jéj i opieczętowaniu przeniesioną będzie do składu na zamek. Rada miejska czyniąc zadosyć poleceniu temu, wzywa obywateli i mieszkańców miasta Krakowa, aby w terminie zakreślonym broń przez nich posiadaną, do depozytu rady przy ulicy Kanonnéj, pod L. 168. bioro swe utrzymującego złożyli, oznaczając takową nazwiskiem właściciela, dla odebrania jéj w swoim czasie, za złożeniem recepisse, którą od urzędu depozytowego, każdy składający broń otrzyma. W dalszym ciągu polecenia swego JW. feldmarszałek porucznik zawieszając wszelkie stowarzyszenia w mieście Krakowie, aż do późniejszego postanowienia w téj mierze wydać się mającego, zabrania surowo licznych zgromadzeń, czyli tak zwanych klubów pod karą 100 do 200 zlr. k. m. przeciw każdemu właścicielowi domu, któryby bez zezwolenia c. k. nadkomendy wojskowéj lokalu na ten cel udzielał. Kraków, dnia 13. Stycznia 1849. roku.

Prezes, J. Krzyżanowski. Za sekretarza Jlnego Estreicher.

Adress mieszkańców Galicyi.

Najjaśniejszy Panie! Przyjm z pobłażaniem! jeżeli w potrzebach naszych uciekamy się do stóp twego tronu Najjaśniejszy Panie!.. — Pozwól, abyśmy się do niego zbliżyli z zaufaniem!.. bo jak w niewyczerpanéj jedynie względności i sprawiedliwości najwyższéj władzy, godzi nam się upatrywać ostatnią naszą nadzieję, tak w sumieniu naszém znachodzimy przekonanie — żeśmy zawsze jeszcze godnymi i pierwszéj i drugiéj!...

W spaniałym sercem, raczyłeś Najjaśniejszy Panie uwzględnić czasu; i nad kwri rozlew, przeniosłeś szlachetne własnego serca natchnienie, darząc twe ludy swobodami, okupowanemi gdzieindziéj drogiemi ofiary. — Wdzięczność wszystkich przyjacioł prawéj i rozumnéj wolności, będzie zapwne godną takiego dzieła dla ciebie Najjaśniejszy nagrodą!.

Z wysokości stanowiska, na jakiem cię Najjaśniejszy Panie postawiła opatrzność! niechcesz zapewne mierzyć wartości nadanych ludom twoim dobrodziejstw, tém mniéj wartości ich przyszłych owoców, wedle tych zjawisk, jakie z sobą z razu przynosi, naturalny process ich wyrobienia się i ustalenia!. Pomnij Najjaśniejszy Panie! że walka złych i dobrych żywiołów, tém zaciętsza im dłużéj tłumione były, jak jest naturalnem znamienim i konieczuym warunkiem życia, w fizycznym równie jak i moralnym świecie; tak zawsze i wszędzie, kładzie dopiero fundamenta zdrowia i normalnego stanu wszech rzeczy na téj ziemi! Burza choćby najgwałtowniejsza w politycznym osobliwie względzie, pustoszy wprawdzie na chwilę — lecz mimo klęsk jakie sprowadza, nie jest bez korzyści! jeżeli tylko stawia na widnią potrzebę szanowania prawa i władzy; jeżeli uczy cenić jak należy wartość towarzyskiego pokoju i porządku; jeżeli ustala niezbędną powagę zwierzchności! jeżeli ośmiela prawych, trzeźwi obłąkanych, jeżeli upokarza i nawraca przestępnych! jeżeli wreszcie z schorzałego ciała, wydziela i od zdrowych stanowo odłącza zgangrenowane członki jego! i stawia je pod tym pręgierzem, pod który z prawa należą.

Pozwól nam Najjaśniejszy Panie cieszyć się nadzieją, że takie tylko błogie skutki, wynikną z burzy, którąśmy co dopiero przebyli! Zasmuciła ona serca wszystkich prawych obywateli kraju, i jeżeli ich w téj publicznéj żałobie co pocieszać mogło, to przekonanie jedynie, że się trzymali zdala od jéj ogniska! że byli obcemi knowaniom tych, co gorętsi i zarozumialsi, chcieli wyprzedzić naturalny rozwój swobód, nadanych nam przez ciebie Najjaśniejszy Panie! — że wreszcie w cesarskiem twojém słowie, mieli rękojmią, że swobód przyznanych wszystkim, nieuczynisz Najjaśniejszy Panie ofiarą, błędu kilkudziesiąt.

W imieniu przynajmniéj galicyjskiéj Najjaśniejszy Panie ludności, niech nam w obliczu tronu twego wolno, będzie wynurzyć nadzieję, że skutki burzy co dopiero minionéj, nie sięgną daléj!.. że pójdą na korzyść ustalenia porządku i prawa, bez naruszenia jednak swobód raz nadanych; swobód nadto, które po przesileniu nawet ostatniem, utrzymać przyobiecałeś. Jeżeli w kraju naszym, zapał i niedoświadczenie kilku, posunęły się może daléj, aniżeli na to pozwalać mogło prawo, były to wszystko skutki Najjaśniejszy Panie, tyloletnich cierpień naszych!.. Gorączkowy i wytężony stan, w jakim się od lat kilku znajdował kraj nasz nieszczęśliwy, tłómaczy wiele; a niedoświadczenie ludzi, dla których swobody publiczne były do-

tąd obcemi, niech w twém ojcowskiem sercu Najjaśniejszy Panie, posłuży reszcie za usprawiedliwienie!

Zważ Najjaśniejszy Panie, że i w innych prowincyach twojéj monarchii gdzie błoga przeszłość, niepowinna była zapładniać teraźniejszości, tyląi takiemi co u nas nasionami burzy!. a pojawiły się przecie stokroć większe błędy pojedyńczych, aniżeli są te, któreby nam zarzucić można było; błędy, które ty Najjaśniejszy Panie, nie zechcesz pewnie liczyć na rachunek ogółu, ani go za nie odpowiedzialnym nie uczynisz! Zważ Najjaśniejszy Panie, że jeżeli wśród ludności wspomnionych prowincyi, wolność polityczna, tak mylnie zrozumianą i tak chwilowo nadużytą być mogła, nic dziwnego, że wśród nas, na których ciąży smutna przeszłość — wśród nas, stawionych w większéj części między uwiedzionem i pełnemi fałszu socyalnemi doktrynami zbałamuconym wieśniactwem, a nieprzyjazną nam klassą urzędników, zapał i rozdrażnienie, mogły się łacniéj minąć z témi granicami — jakie używaniu nowych swobód, rozum i wdzięczność zakreślić nakazywały! Zważ zresztą, Najjaśniejszy Panie!.. i na tę okoliczność poważamy sobie zwrócić głównie najwyższą twoją uwagę, że wina, jeżeli jest wyłącznie na stronie tylko zapału i niedoświadczenia, dzielą ją bowiem z niemi bezpiecznie i władze, przez rząd twój Najjaśniejszy Panie w tym kraju postanowione, które pogrążone z razu w rodzaj nieodgadnionéj niemocy, słabością i nieudolnością swoją, nieobeznane do tego jak należy z granicami praw i obowiązków władz konstytucyjnych. kraju upoważniały wiele, ośmielały nie do jednego! — i które dziś dopiero, skrzepiwszy się na siłach i odwadze, zamiast karać sprawiedliwie winnych jak zwierzchności przystoi, srogością użytych repressyjnych środków, karzą niewinnych, i długą swoją bezczynność zdają się dziś wetować na tych, których do czynów niegdyś ośmielały.

Po sprawiedliwości przeto twojéj Najjaśniejszy Panie, spodziewamy się, że na zachowanie galicyjskiéj twojéj ludności, z tego a nie innego stanowiska zapatrywać się raczysz; po sprawiedliwości twojéj spodziewamy się, że za błędy kilku, nie zechcesz czynić odpowiedzialnym całego kraju; na sprawiedliwość nareszcie twoją liczymy Najjaśniejszy Panie, że zechcesz znaleźć drogę, na którejbyś się o prawdzie tego co tu mówimy, niezbicie przekonać zdołał!

Silni też taką nadzieją, poczuwamy się Najjaśniejszy Panie do obowiązku, uczynić obecnie krok, w celu zapobieżenia, ażeby wymiar ściśléj sprawiedliwości dla tego kraju — na jaki z twéj strony Naj. Panie rachować poważamy się, nie stał się w przyszłości niepodobnym. Wśród zamętu wyobrażeń o potrzebach i obowiązkach tutejszéj prowincyi, wśród różnorodnych życzeń i usiłowań, ażeby jéj dobro i przyszłość zapewnić; wśród nareszcie zabiegów ambicyi pojedyńczych, towarzyszących wszędzie każdemu publicznemu wstrząśnieniu!.. zjawiły się i pomiędzy nami wyobrażenia, odezwały się życzenia, wyrodziły się zabiegi, które ubarwione pozorem legalności w obec prawa, lojalności zaś w obec ciebie Najjaś. Panie, zadałyby Galicyi cios ostatni i śmiertelny, gdyby się kiedyś ziścić miały!

W imieniu jakoby ludności, zamieszkającéj wschodnie obwody naszéj prowincyi, pod pozorem warowania ruskiéj narodowości, przez polskich współmieszkańców jakoby zagrożonéj, zjawiła się wśród nas agitacya, w celu wyjednania od ciebie Najj. Panie, politycznego rozdziału Galicyi na dwie prowincye: polską i ruską.

Najj. Panie! nie tu jest czas i miejsce wdawać się w rozbiór, jak dalece myśl podziału Galicyi, dziecko i cel kilku ambicyi lub kilku interessów własnych, jest rzeczywistym wpływem życzeń ogółu ludności, w któréj jakoby imieniu głos podnosi! W mądrości twojéj, znajdziesz Najj. Panie środki, sprawdzenia istotnego źródła pomysłu, który nieusprawiedliwiony bynajmniéj, ani potrzeba ludu, którego jakoby narodowość warować ma zamiar, ani jego przeszłością, ani wreszcie jego przyszłością, dąży oczywiście do nastręczenia tylko ambicyjnéj indywidualnéj, sposobności wyniesienia się, kosztem najdroższych interessów całego kraju!

Co do nas jednak, poważamy się Najjaśniejszy Panie wynurzyć i pod sąd twój najwyższy oddać przekonanie.... przekonanie, które wrazie potrzeby dowodami poprzeć nie zaniedbamy; że ludność ruska i wyłącznie rolnicza, zamieszkująca wschodnie obwody Galicyi, jak może pragnąć rozwinięcia w przyszłości swéj narodowości, pod względem języka i wyznania, tak daleką jest od żądania autonomii bądź politycznéj, bądź administracyjnéj! że ludność ta pragnie tak dobrze zostawać i nadal pod berłem twojem Najjaśniejszy Panie, pod wspólną wreszcie administracyą prowincyonalną, jak tego pragnie i reszta ludności zamieszkującéj te same obwody, a zatém Polacy, Niemcy, Ormianie i żydzi!.... że Polacy wspólnie z nią zamieszkali, nie mieli nigdy ani mają zamiaru, następywać w czemkolwiek w prawa przysługującej jéj narodowości pod względem języka i wyznania! tym mniéj byliby zdolni stawiać przeszkody jéj naturalnemu i przyszłemu rozwinięciu się, że wreszcie dobro téj ludności, reprezentującéj jak dotąd stan wyłącznie rolniczy, połączone jest tysiącem węzłów moralnych tak dobrze jak i materialnych z dobrem pomieszanéj z nią ludności polskiéj i niemieckiéj, reprezentującéj inteligencyą, większe mienie i oświatę! —

Najjaśniejszy Panie! powierzchowny nawet rzut oka na towarzyski stan ludności, zamieszkującéj tę część Galicyi, wystarczy do udowodnienia, że podział zamierzony, byłby zabójczym dla niéj, jeżeliby kiedy mógł przyjść do skutku! Cała hierarchija towarzyska (wyjąwszy duchowną) jest jak dotąd, wyłącznym udziałem frakcyi ludności, która bez względu na pochodzenie i wyznanie, mówi jednak wyłącznie po polsku, dla tego, że język polski, jest od wieków organem tak dobrze Rusinów jak i Polaków, o ile są ucywilizowanymi.

W narzeczu polskiem, i w niem jedynie, spisaną jest cała literatura tego kraju; w narzeczu polskiem przechowuje on swoją historyą; narzecze to jest spójnią oświeceńszych warstw jego ludności i narzecza tego używają wszyscy rusini, o ile do klassy włościan nie należą! w narzeczu tem nareszcie, pisane są jak dotąd wszystkie akta cywilne, większa część administracyjnych, wszystkie tranzakcye prywatne, wszystkie nareszcie dokumenta, regulujące stosunki prywatne i cywilne pomiędzy mieszkańcami.

A cóż dopiero mówić o miastach!? gdzie bez wyjątku mowa ruska zupełnie jest nieużywaną; gdzie ludność zamieszkała, mimo ruskiego pochodzenia i wyznania swego, nie zna innego języka tylko wyłącznie polski!....

Tak jest Najjaśniejszy Panie!.. powierzchowny nawet rzut oka na stan powyższy, wystarcza do przekonania, że kwestya podziału, stawiona na wzniosłem polu politycznéj jakoby udzielności, któréj ślad wieki zatarły; i obrony narodowości, któréj nikt nigdy nie zagrażał, redukuje się bliżéj obejrzana do kwestyi supremacyi wyznania i obrządku, chciwéj znaczenia i władzy! Najlepszym dowodem takich a nie innych dążeń wszczętéj agitacyi, są adressa podawane do tronu twego Najj. Panie w imieniu ludu, nie rozumiejącego swego obrządku. Namiętny język, jakim przemawiają te dokumenta, nienawiść jaką oddychają przeciw Polakom jakoby, są znamionami religijnego sekciarstwa, spieszącego korzystać z okazyi, by upokorzyć nie tyle politycznych, ile mniemanych religijnych przeciwników swoich. Znajdziesz w nich N. Panie twierdzenie: jakoby nawet pod panowaniem austryackiego rządu, narodowość ruska, ciemiężona być miała przez jakąś potężną partyą polską, która, czy jako polityczna partya, istniała kiedy pod panowcniem Austryi w tym kraju? czy w razie nawet, gdyby istniała, mogła mieć wolność ciemiężenia kogobądź? Ty sam Najj. Panie! osądzić najłacniéj zdołasz.

Najj. Panie!.. byłoby to ubliżać najwyższéj sprawiedliwości twojéj... gdybyśmy na chwilę dopuścić mogli, że adressa agitatorów, dobiegających własnych tylko interessów, pod pozorem politycznych interessów ludu ruskiego, znajdą u tronu twego wysłuchanie! otrzymają kiedy jaki choćby najmniejszy skutek! Wyższy nad zabiegi fakcyi, nad maluczkie zawiści obrażonego interessu własnego! spełnisz Najj. panie, pewni tego jesteśmy, missyą daną ci od boga!.. i prawdę od fałszu bezstronnie rozróżnisz!

Najj. Panie!.. byłoby to zarozumieniem z naszéj strony, gdybyśmy chcieli na jakiéjbądź drodze, wdzierać się w prawa odpowiedzialnych twoich doradców! W przedmiocie tak ważnym i żywotnym, postąpią oni sobie zapewnie wedle sumienia! i nie dadzą głosu dopóty, dopóki go należycie nie zgłębią! Wszakże gdy należyte takie zgłębienie, zawisło od gruntownéj znajomości rzeczywistych życzeń ludności miejscowéj; gdy ludność jedyni ta, wyzwolona od wpływów dziś używanych, mogłaby i powinna być wprzody zapytaną, jakie jest pod tym względem jéj życzenie?... poważamy się zanieść do ciebie najjaśniejszy panie najpokorniejszą prośbę, ażeby rzecz dotycząca zamierzonego podziału Galicyi na dwie prowincye, bez wysłuchania życzeń ludności tutejszéj, objawionych na politycznéj, a nie na kościelnéj drodze, roztrzyganą nie była.

N. Panie!... Dostojny sejm państwa, najwyższa organiczna magistratura monarchii, obradująca właśnie, zgodzi się zapewne z nami na to, że ostatecznemu rozstrzygnięciu podobnéj kwestyi, tylko opinia dotyczącéj prowincyi, na tak legalnéj drodze zyskana, przyświecać może i powinna! Gdzie idzie o rozerwanie związku, trwającego od 5. wieków i sankcyonowanego nawet art 5. traktatu wiedeńskiego, tam nigdy dość ostroźnie, dość skrupulatnie postępować nie można.

Najjaśniejszy Panie! w imieniu interessu monarchii i dynastyi twojéj! w imieniu téj odpowiedzialności, od któréj i monarchowie nawet, nie są wolnymi w obliczu Boga i historyi, błagamy cię jak najpokorniéj, ażebyś wysłuchał próźb naszych! Jakikolwiek los temu nieszczęśliwemu krajowi, mogła przeznaczyć opatrzność, dopraszamy się ciebie Najjaśniejszy Panie, ażebyś o zamierzonym podziale Galicyi, nie raczył stanowić dopóty, dopóki opinija w téj mierze prowincyonalnego naszego sejmu, objawioną nie będzie! Wspólnych praw z wszystkiemi mieszkańcami téj prowincyi, używający Rusini, zasiędą na nim razem z Polakami! a zdanie jakie objawią, pewnie świat cały nazwie niepodejrzanym. Lwów, d. 26. Listopada 1848.

(Podpisy.)

Rossya.

Petersburg 12. Stycznia. — Przez rozkaz dzienny cesarski z dn. 3. Stycznia r. b. na przedstawienie audytoryatu jeneralnego, były prezes 1 departamentu urzędu policyjno petersburskiego, rzeczywisty tajna radzca stanu Klewenski, za przestępne i zuchwałe skradzenie przesyłanych w ilości 156,000 rubli srebrem, za fałsze i wybiegi, użyte dla utajenia przestępstwa i skradzionéj summy, oraz inne prawu przeciwne czynności, po pozbawieniu rang, oderów, znaku honorowego niepoślakowanéj służby i szlacheckiéj godności, zostaje skazanym na oddanie do rot aresztantskich na cztery lata a następnie na osiedlenie w Syberyi.

Liga polska.

Zgromadzenie delegowanych Ligi.

(Dalszy ciąg.)

Kórnik, d. 12. Stycznia. — O godzinie $9\frac{1}{2}$ prezes otwiera posiedzenie i wzywa sekretarza Wolniewicza do odczytania protokułu wczorajszego posiedzenia. Kurcewski zaczepia protokuł i nadmienia, że nieżądał zbiorowego głosowania nad całym projektem, ale raczéj proponował, dla skrócenia obrad, aby opuszczono czytanie tych §§., których komissya nie zmieniła. Cieszkowski imieniem dyrekcyi zabiera głos do objaśnienia, i dziękując sekretarzom za staranny na krótki czas i niedogodne okoliczności protokół, dodaje, że protokół zawiera za wiele i za mało. Za wiele, bo zamieszcza rozprawy i zdania mówców, a za mało bo niepodaje uchwał i rezultatów ostatecznych rozpraw. Protokół ma być obowiązującym aktem, dla tego winien opuścić rozprawy a zamieszczać dosłowne wyszczególnienie wypadków. Wolniewicz odpowiada, że robione wnioski, chociaż nie stały się uchwałami obowiązującemi umieścił jako zdania mniejszości, ze względu na to, że każdy wniosek musiał być przez $\frac{1}{8}$ delegowanych poparty. Na to mu Cieszkowski z miejsca odpowiada, że prócz wniosków zamieszczone są i mowy, a te do protokułów urzędowych nie należą. Potworowski: odzywa się przeciw redakcyi swego wczorajszego przymówienia, twierdząc, iż chciał lidze włożyć obowiązek a nie nadawać prawa wywierania wpływu na zagraniczne zgromadzenia, sejmy i sobory. N. Niemojewski zgadza się z Cieszkowskim, ale żąda umieszczenia w protokóle urzędowym kardynalnych zasad głoszonych z mównicy, a rzucających światło na całą dążność ligi w obec narodu i zagranicy, jak to np. wczoraj odparcie zdania Kulczyka względem żydów przez Zółtowskiego. Kulczyk prosi o głos w sprawie porządku dziennego i żąda aby liga i delegowani wyrzekli się w przemawianiu tytułu panów. Są, powiada on, w narodzie naszym i we wszelkich narodach wyższe warstwy nawet po zniesieniu przywilejów stanowych; służy miano panów tym, którzy go sobie nabyli wykształceniem i zasługą. My mamy obowiązek chcąc bratać chłopa z panem, w braterstwie chrystusowém przez ligę unikać takich odróżnień i powinniśmy używać takich tytułów, które chłopu i panu przystoją. Pokażcie ludowi, że jesteście braćmi jego i zwijcie siebie i chłopa obywatelem. Póki nasza Polska była mocną przez jedność i chrześciańskie uczucie braterstwa, assystowali jéj wszyscy. (Liczne oklaski). Pobierzmy się znów wszyscy za ręce, a będzie nam dobrze i będziem wielkim narodem. Libelt: Nie tytułujemy się panami w tém rozumieniu, jakobyśmy ten tytuł tylko przysądzać mieli właścicielom dóbr, którym dawniéj wyłącznie ta nazwa służyła. Są tu księża są chłopi, są mieszczanie i są właściciele. Tytuł pana służy tutaj wszystkim delegowanym, bo ci panują głosem wyborczym; lud panuje, lud ich tu przysłał, lud przez nich reprezentowany, tytuł panów przysądzono tu ludowi. Ponieważ wszelako zwrót dzisiejszych stosunków ku obywatelstwu jak najpowszechniejszemu zmierza, jestem za wnioskiem Kulczyka, aby się tu odtąd obywatelami mianować. Sekretarz Wolniewicz twierdzi, iż tylko wnioski i odpowiedzi zamieszczono w protokóle, J. Morawski przemawia za Cieszkowskim pod względem protokułu, zbijając zdanie Niemojewskiego. Opinia propagowana na mównicy ma swój organ w gazetach, a o obecnych rozprawach cała publiczność polska może się z dodatków Gazet dowiedzieć. Protokół obowięzuje całe towarzystwo i jest jedynym autentycznym dowodem woli wyrzeczonéj przez całość, nie może więc zamieszczać zdań osobistych.

Rozpoczyna się dyskusya nad wnioskiem Wolniewicza, zamieszczonym na dzisiejszym porządku dziennym. Wolniewicz: Przez niepłatność wszystkich członków dyrekcyi byłby zaprowadzony w administracyą towarzystwa cenzus niezgodny z zasadami demokratycznemi. Wykluczonemi by być musieli wszyscy ci, którym stan majątkowy niepozwala opuszczać zatrudnień domowych lub urzędów, tak iżby żaden nie majętny nie mógł w téj dyrekcyi zasiadać! J. Morawski: Jako członek komissyi przyjąłem zasadę bezpłatności zamieszczoną w projekcie. Gdy przecież za pierwszą zasadę przyjęła liga miłość i braterstwo, nie sądzę, abyśmy mogli przez bezpłatność urzędowania, odsunąć tych braci od urzędów, którym opatrzność nie pozwoliła oddać się bezwarunkowo usłudze publicznéj. Zwichnęlibyśmy tém samém przyjętą zasadę braterstwa. Nie sądzę wszelako, aby ku zapobieżeniu temu było koniecznem przyjmować wniosek Wolniewicza. Dyrekcyi głównéj jest pozostawiony nieograniczony zarząd finansów, ona więc uznawszy potrzebę może wybranemu członkowi dyrekcyi w razie potrzeby wyznaczyć pensyą, którą bez wątpienia walne zebranie w etacie potwierdzi. Mroziński: Według mego zdania należy w statucie zamiast ogólnéj bezpłatności, właśnie przyjąć zasadę płacy dla wszystkich dyrektorów; a spodziewać się należy po patryotyzmie niepotrzebujących płacy, że chętnie się pensyi na korzyść towarzystwa zrzekną.

Ks. Paruszewski: We wniosku o ile widzę, nie leży, ażeby jeden tylko członek dyrekcyi był płatny, chodzi tu owszém o to, ażeby każdy potrzebujący odbierał płacę. Niemojewski: Dla wyjaśnienia wniosku prosilbym dyrekcyi głównéj, aby nam chociaż w przybliżeniu wykazała fundusze dotychczasowe towarzystwa, wtedybyśmy mogli coś pewniejszego powiedzieć o płatności lub bezpłatności administracyi. Cieszkowski: Dyrekcya nie zabiera dotychczas w tym przedmiocie głosu, chociaż go wzięła pod ścisłą rozwagę. Demokracya tego wymaga, aby wszyscy byli płatni dla otworzenia równie niemajętnym jak majętnym drogi wszystkich urzędników i godności. Wszakże liga nie jest administracyą urzędniczą, ale jako dzieło poświęcenia dla sprawy ogólnéj wymaga ogólnego poświęcenia i bractwo wymaga bezpłatności. Dyrekcya uwzględni niemożność poświęcenia dla braku funduszów, ale zasady płatności nie można tu wyrzekać jako prawa. Zgadzam się więc pod tym względem z Morawskim. Co do zapytania Niemojewskiego odpowiadam co już dawniéj wyrzeczono, że dla braku raportów od lig powiatowych i obwodowych nie da się liczba funduszów ściśle oznaczyć. Przez przybliżenie można przyjąć summę 12,000 talarów za dochód roczny ligi. Ks. Tułodziecki wnosi poprawkę do wniosku Wolniewicza, aby sprawowanie urzędu było warunkowo bezpłatne. Zgromadzenie wniosek popiera. Po uzasadnieniu poprawki przez wnoszącego, twierdzi Libelt, że Tułodziecki zgadza się z Morawskim, i że należy pozostawić rozstrzygnięcie dyrekcyi, jak to Morawski wnioskował. J. Morawski żąda zamknięcia rozpraw i głosowania nad swoim wnioskiem. W. Łącki mówi za bezwarunkową bezpłatnością, dodając, że nie majętny dyrektor może przyjąć urząd sekretarza płatnego. (Liczne żądania o głosowauie), Libelt, wnosi poprawkę:

»I tylko urzędowania nieodzownie potrzebne, jakoteż biuro mają być płatne.«

Odsyła to wszakże do tytułu o atrybucyach ligi. Wolniewicz cofa swój wniosek. Ksiądz Tułodziecki go podejmuje ze swoją poprawką. Cieszkowski radzi wrócić do wniosku pierwiastkowego, twierdząc, że poprawka Tułodzieckiego znosi cały §. Natomiast żąda wyrazu w ogóle, w miejsce bezwarunkowo. Wodzicki oświadcza, że nieograniczona władza nad funduszami załatwia kwestyą i jest za bezwarunkową bezpłatnością. — Przy głosowaniu przechodzi wniosek Wolniewicza z poprawką Cieszkowskiego: w ogóle. Z tym wnioskiem §. 48. przyjęty. — §§. 49. i 51. przyjęte.

»§. 49. Na posiedzenia dyrektoryalne tylko członkowie dyrekcyi i ich zastępcy mają przystęp. Uchwały zapisują się do protokułu, z wyrażeniem powodów i głosów. Uchwały stanowią się większością głosów. W razie równości głosów głos prezydującego rozstrzyga. Mniejszości wolno zapisać powody swoje do protokułu.«

»§. 50. Zastępcy dyrektorów mają udział w obradach, ale głosować im nie wolno.«

»§. 51. Prezydujący w dyrekcyi zwołuje sessye tak zwyczajne, jak nadzwyczajne, układa porządek dzienny obrad, rozdaje między członków prace i powołuje w potrzebie współpracowników.«

Berwiński robi wniosek naglący o bezzwłoczny obór dyrekcyi ze względu na to, że dla zbliżającéj się niedzieli księża obrady opuszczać muszą, a wielu do domu powołują obowiązki powołania. — J. Morawski: jako członek komissyi, oświadczam, iż wniosek Berwińskiego niemoże przyjść pod dyskussyą, dla tego, iż komissya zmienia skład dyrekcyi. Zgromadzenie uchyla wniosek Berwińskiego. — Godzina 11sta; prezes zawiesza posiedzenie na pół godziny.

O godzinie 12. posiedzenie się znów rozpoczyna. Berwiński: wnosi powtórnie o bezzwłoczny obór dyrekcyi, a dla uwagi Morawskiego żąda, aby dyskussyą nad tytułem o dyrekcyi głównéj przed porządkiem dziennym rozpocząć. J. Morawski: wszelki organizm demokratyczny wychodzi od dołu; a że dyrekcya główna je t najwyższą w administracyi ligowéj władzą, przeto powinna być jako wypływ wszystkich władz, na końcu rozbieraną. Przyjęliśmy zasady demokratyczne i odchodzić nam od nich nawet w porządku dziennym nie wolno. Wniosek Berwińskiego poparty przez zgromadzenie, ale przy głosowaniu odrzucony.

Tyt. IX. Dyrekcye obwodowe. §. 52. Liga obwodowa skoro tylko się zawiąże, przystępuje do oboru dyrekcyi obwodowéj, ktora się składa z trzech członków, mieszkających w obwodzie, t. j. a) dyrektora obwodowego, b) sekretarza i c) kassyera. Każdy z tych trzech członków ma swego zastępcę.«

»§. 53. Dyrektor obwodowy jest prezydującym w dyrekcyi, ale nic obowiązującego ligę obwodową stanowić nie może, coby wprzody przez uchwałę całéj dyrekcyi obwodowéj nie przeszło. Do niego należy w szczególności zajmowanie się stosunkami włościańskiemi, oraz stanem rękodzieł, rólnictwa i procederów w obwodzie.«

»§. 54. Sekretarz utrzymuje akta, prowadzi protokół i korrespondencye, oraz robi expedycye uchwał. Do niego należy wydział szkół i wychowania w obwodzie, oraz przygotowanie materyałów dla wydziału publikacyi, i przezieranie tychże, bądź do redakcyi pism publicznych, bądź też do dyrekcyi przełożonéj ku właściwemu użyciu.«

»§. 55. Kassyer utrzymuje książkę kassową, ściąga składki i odsyła takowe dyrekcyi powiatowéj, po odtrąceniu kwoty, przeznaczonéj na potrzeby i cele miejscowe. Do niego należy wydział dobroczynności w obwodzie.«

§. 52. przyjęty. §. 53—55 komissya połączyła w jeden i zrobiła dodatek: »Jednakże prace w szczególności dyrekcya może podzielić pomiędzy siebie.« Trzy te paragrafy z dodatkiem komissyi przyjęte.

(Dalszy ciąg nastąpi.)